

## Cezary Rosiński: Ocalić starość

Starość staje się głośnym sprzeciwem wobec zdziecinnienia i ślepego instynktu kupowania, pragnieniem wyrażenia własnej inności, polegającym na wysupłaniu się z zależności ekonomicznych. To chęć dawania, robienia czegoś bezdochodowo, to także doświadczenie ciała spoza rejestru konsumpcji – pisze Cezary Rosiński w książce Ocalić Starość. Literackie obrazy starości w polskiej literaturze najnowszej. Publikujemy jej fragment w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Kompleks Matuzalema.

Francuski historyk Philippe Ariès pisał o śmierci wygnanej przez społeczeństwo, która wraca przez okno jeszcze szybciej niż zniknęła[1]. Ze starością, choć też została nagle i definitywnie zepchnięta na margines, jest inaczej. Wraca po cichu, cierpliwie, świadoma własnej wartości i przepełniona przeświadczeniem o tym, że nie da się przed nią uciec – w dwojaki sposób – po pierwsze każdy doświadczy jej na własnej skórze, po wtóre zaś społeczeństwa europejskie starzeją się: starość staje się więc coraz powszechniejsza, nie można już jej pominąć. Starość wracająca z wygnania na obrzeża kulturowej przestrzeni, upomina się o prawo do wstydu i niemodności, przewycięża tabu i milczenie o tym, co jest w pełni nasze, ludzkie. Prostuje zatem wypaczony obraz człowieka.

Kultura popularna, zagarniająca od początku XX wieku coraz większe obszary ludzkiej aktywności, przyczyniła się do zestereotypizowania opozycji młodość – starość, wartościując pozytywnie pierwszy człon, drugi łącząc z brzydotą, słabością i smutkiem. Refleksja nad starością staje się wyzwaniem, zakwestionowaniem tego schematu, koniecznością przekroczenia oraz przełamania[2]. Infantylna kultura przeniknięta niewyczerpanym konsumpcyjnym pożądaniem, forsująca jedyną właściwą drogę życiową polegającą na kulcie młodości i rozerotyzowanego ciała, sama w sobie zachęca do poszukiwania innych wyjść. Podstawowe prawo współczesnej kultury głosi, że mamy być szczęśliwi za wszelką cenę; szczęście, uroda, młodość, zdrowie – to obowiązki istot ludzkich. Są jednak życia, które nie przystają do tego modelu, które nie tak łatwo można rozstrzygnąć, dlatego należy szukać innych propozycji. Jedną z nich jest starość dowodząca, że myśl postmodernistyczna uległa wyczerpaniu, a zatem kwestionująca ekonomiczność, konsumpcję oraz schematyzację jako prawidłowe kategorie życiowe. Starość staje się głośnym sprzeciwem wobec zdziecinnienia i ślepego instynktu kupowania, pragnieniem wyrażenia własnej inności, polegającym na wysupłaniu się z zależności ekonomicznych. To chęć dawania, robienia czegoś bezdochodowo, to także doświadczenie ciała spoza rejestru konsumpcji, ciało bowiem przestaje być przedmiotem seksualnym nie dlatego że stare ciało nie może być piękne, lecz dlatego, że rozbija jednoznaczność znakowej teorii ciała, oferując mu dużo więcej ponad status płytkiej zewnętrżności.

Schyłek drugiego tysiąclecia i początek XXI wieku stworzył przestrzeń, w której egzystencjalne doświadczenie starości mogło stać się nie tylko tematem ogólnej refleksji, lecz przede wszystkim istotnym zagadnieniem literackim. Autorka *Na starość* zauważa:

*Pojawiły się wizje dożywania, przeżywania, przetrwania starości, a równocześnie wytworzone najpierw zbiorowe przyzwolenie, a następnie narastające zapotrzebowanie na literacki obraz schyłku życia – umożliwiające podjęcie tematów egzystencjalnych i kulturowych[3].*

Narastające zapotrzebowanie na literackie obrazy starości każe w tej dziedzinie sztuki widzieć, jak chce tego Jacques Rancière, „opłakiwanie polityki”[4], jako jednej z najsilniejszych sił formułujących obraz rzeczywistości. Według francuskiego filozofa nie da się oddzielić szeroko rozumianej sfery estetyki od obszaru polityczności, czy szerzej – rzeczywistości społecznej. Każde zmaganie w obszarze tej drugiej strefy jest walką o określony obraz świata, z drugiej strony, wszelkie działanie artystyczne, jest angażowaniem się w porządek postrzegania świata oraz próbą modyfikacji modelu oglądu otaczającej nas rzeczywistości. Literatura, diagnozująca przesilenie postmodernizmu, która zajmuje się tematem starości, jest „sposobem działania”, ingerencją w „relacje ze sposobami bycia” i formami widzialności. Słowo pisane, stające się załącznikiem demagogii, rzucające w nieznaną przestrzeń, niemające wiedzy, do kogo trafi, niszczy cały usankcjonowany fundament rzeczywistości[5]. Literatura sama w sobie konstryuuje się jako „symptomatologia społeczeństwa, przeciwstawiając się zgiełkowi i ułudzie sfery publicznej”[6], staje się przeto – świadomie bądź nie – rewersem rzeczywistości, egzemplifikacją ruchów i zmian ,które mają w niej nastąpić. Literatura – reprezentantka sztuki – jest „tą drugą rzeczywistością”, autonomiczną formą życia[7], niezależność doświadczenia estetycznego staje się zasadą nowej formy życia zbiorowego, tylko dlatego, że jest miejscem, w którym odsunięte są zwyczajowe hierarchie nadające ramy życiu codziennemu[8]. Twórczość jest przeto nową jakością, propozycją wyjścia z zastanych relacji i wyczerpujących

się wzorów po to, by epoka i społeczeństwo mogły znaleźć swoje odbicie w znakach. Ranciere pisze: „Rewolucja odbywa się najpierw w literaturze”[9]; w miejscu, które przywraca to, co wypchnięte ze społeczeństwa. Rewolucja w postrzeganiu starości rozpoczyna się właśnie w literaturze.

Czym więc jest starość, do czego może służyć pisarzom na początku nowego tysiąclecia? Właściwie, po co w ogóle się nią interesować? Czyżak daje kilka odpowiedzi, otóż starość pozostaje czasem rozliczeń i zrozumienia sensu własnej, jednostkowej egzystencji. To czas, kiedy człowiek ma wreszcie prawo, aby zająć się samym sobą, to także okres podsumowań i osławiania śmierci, będących efektem niemożności odnalezienia się w terażniejszości, rozczarowania terażniejszością lub obojętnością wobec niej. To czas, w którym usprawiedliwione jest zniechęcenie i apatia, tak samo jak usprawiedliwiony jest brak pozytywnego programu na przyszłość[10]. Starość, przede wszystkim jednak, jest nowym obowiązkiem literatury, konotując dorastanie, mądrość, dojrzałość i oświecenie – przeciwstawia się infantylnej i strywializowanej współczesnej kulturze. Starość sama w sobie przeciwstawia się postawie dziecka zafiksowanego na swoich lękach, neurozach i zachciankach, sięgającego po coraz to nowe zabawki, po więcej przedmiotów i przyjemności.

Punktem wyjścia dzisiejszej krytyki, w której szeregach znajduje się przecież także literatura, jest według Sloterdijka duma. Diagnozując dzisiejsze społeczeństwo jako znajdujące się na drodze do bezgranicznej erotyzacji, która pragnie z człowieka uczynić *animal eroticum* – konsumenta sterowanego przez Erosa i Tanatosa, lecz o opozycję Erosa i Thymosa. Autor *Krytyki cynicznego rozumu* tłumaczy, że ten ostatni oznacza wysokie poczucie własnej wartości i chęć

pokazania siebie innym oraz danie im czegoś od siebie. Ta szczodrość – niezależna od posiadanych środków, będąca w zasadzie ascetycznym wyrzeczeniem, sytuowanym wszakże w pozytywnym poczuciu własnej wartości – jest największym wkładem starości we współczesną kulturę. Filozof uważa, że dziś walka klas zupełnie zniknęła, a na jej miejscu pojawił się niewidoczny front, który określa się jako „kospirację dorosłych”. Bycie dorosłym – a stary jest tego najlepszym przykładem – to nowe pozytywne odkrycie, które staje się właściwym zadaniem filozofii – i można od razu dodać – także literatury. Poszukać tego, co realne i stworzyć nowy symboliczny porządek procesu dojrzewania, nie można go jednak po prostu odziedziczyć, musi zostać na nowo zakodowany[11]. Właśnie kształcenie do dorosłości jest najważniejszą lekcją, którą może nam dać starość. Umożliwia ona znalezienie nowego języka, a to chyba najlepsza definicja zadania, jakie stoi przed literaturą.

Poszukiwanie nowej idei dorosłości, nie tyle w doświadczeniu starości, co w nowych sposobach relacji z nią, pozwala widzieć w Starym Człowieku depozytariusza wiedzy, kogoś, kogo doświadczenie może wpływać na moje życie, którego mądrości mogę potrzebować. Nie jest to relacja nauczyciela czy mistrza z uczniem, to zupełnie nowy typ komunikacji podmiotowej oparty na thymosowskim dawaniu siebie, dawaniu tego, co we mnie najlepsze, a co może stać się wartością samą w sobie dla innych. Podejmowanie przez literaturę tematu starości pozwala wziąć ludzi starych w obronę i zaprezentować ich światu w sposób, który jeszcze nie funkcjonuje, ale którego powstanie jest szansą na dojrzałszą i pełniejszą relację. Stąd płynie informacja dla nas, czytelników, że próba skomunikowania się ze starością – a czynią to przecież także młodzi artyści – czy to poprzez bliskość, obcość, czy też

późność, otwiera dyskusję na nową podmiotowość, nową jakość komunikacji, wyrzaca zastany porządek do góry nogami, pozwala wyrzucić poza horyzont wtłaczającej w określone tryby kultury.

*Cezary Rosiński*

*Foto: Fragment obrazu Teodora Axentowicza - Starość i młodość*

*Tekst pochodzi z książki Cezarego Rosińskiego Ocalić Starość. Literackie obrazy starości w polskiej literaturze najnowszej, Lublin 2015, s. 101-104.*

[1] Zob. P. Ariès, *Śmierć odwrócona* w: *Antropologia śmierci. Myśl francuska*, wyboru dokonali i przeł. S. Cichowicz, J.M. Godzimirski, wstęp: S. Cichowicz, Warszawa 1993, s. 229.

[2] Zob. A. Czyżak, *Na starość. Szkice o literaturze przełomu tysiącleci*, Poznań 2011, s. 41.

[3] Tamże, s. 46.

[4] J. Rancière, *Dzielenie postrzegalnego. Estetyka i polityka*, przeł. M. Kropiwnicki i J. Sowa, wstęp M. Pustoła, Kraków 2007, s. 52.

[5] Zob. Tamże, s. 70-71.

[6] Tamże, s. 98.

[7] W tym miejscu należy poczynić wątpliwość i powtórzyć komentarz Rancière'a, który ma świadomość, że taki sposób rozumienia literatury, czy szerzej – sztuki – umniejsza niejako jej autonomię i „tożsamość wewnątrz procesu samoorganizacji życia” (Tamże, s. 87). W przypadku refleksji nad starością nie ma to jednak większego znaczenia, gdyż w takim ujęciu literatura niejako sama z siebie pragnie zabrać głos w kwestii społecznej, a więc nieliterackiej.

[8] Zob. Tamże, s. 50.

[9] Tamże, s. 96.

[10] Zob. A. Czyżak, dz. cyt., s. 77.

[11] Zob. P. Sloterdijk, *O trudnym dojrzewaniu do szczęścia*. Rozmawia Agata Bielik-Robson, <http://wiadomości.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/63848,o-trudnym-dojrzewaniu-do-szczescia.html> [dostęp: 03.06.2015]